

Polska służba zdrowia w głębokiej zapaści

28 czerwca 2015

Ranking Europejskiego Konsumenckiego Indeksu Zdrowia za 2014 rok nie pozostawia złudzeń. Polska służba zdrowia spadła na 31. miejsce w Europie. Autorzy rankingu zwracają uwagę na totalną bezradność i nieudolność rządzących nami polityków w zakresie poprawy fatalnej sytuacji publicznej służby zdrowia w naszym kraju. Jeszcze gorzej wypadliśmy w rankingu Health Consumer Powerhouse na zlecenie Komisji Europejskiej. Na 36 uwzględnionych w porównaniu państw, polska służba zdrowia zajęła 34. miejsce. Gorzej niż u nas ma być jedynie na Litwie i w Rumunii.

Powód głębokiej zapaści publicznej służby zdrowia w naszym kraju jest właściwie jeden – to dramatycznie niskie wydatki rządu na ochronę zdrowia Polaków. Według raportu OECD wynoszą jedynie 4,8 proc. naszego PKB. To dramatycznie mało jeśli porównamy je z wydatkami innych państw europejskich. Dla porównania – Czesi wydają 6,3 proc. swojego PKB na ochronę zdrowia, Brytyjczycy – 7,8 proc. PKB, Niemcy – 8,7 proc. PKB, a rekordziści – Holendrzy – aż 10,2 proc. PKB. Pokłosiem powyższego jest to, że nasz kraj ma najniższy wskaźnik liczby lekarzy przypadających na 10 tys. mieszkańców w całej Unii Europejskiej. Na jednego lekarza podstawowej opieki zdrowotnej przypada 2,5 tys. pacjentów, a na dwóch lekarzy specjalistów 10 tys. pacjentów. Przeciętny wynik dla państw UE jest pod tym względem blisko dwukrotnie lepszy.

Ale to nie koniec – odsetek pacjentów, którzy zachorowawszy na raka przeżywają 5 kolejnych lat od postawienia diagnozy (co często oznacza trwałe wyleczenie) wynosi w Polsce to 46 proc. Okazuje się, że jest to jeden z najgorszych wyników w całej Europie. W państwach gdzie nakłady na publiczną służbę zdrowia są większe odsetek osób, które po zachorowaniu na raka żyją

przez 5 kolejnych lat przekracza 60 proc. Jakby tego było mało w fatalnym świetle polską służbę zdrowia stawiał też raport brytyjskiego miesięcznika medycznego „The Lancet” z 2013 roku pt. „Mortality after surgery in Europe”, zgodnie z którym ogólna śmiertelność w polskich szpitalach jest na dramatycznie wysokim poziomie i wynosi 17,9 proc. (2. miejsce w Europie), kiedy – dla porównania – średnia dla całej Unii Europejskiej (licząc razem z Norwegią i Szwajcarią) wynosi jedynie 4,69 proc. Dla wyjaśnienia dodam, że współczynnik śmiertelności jest to odsetek procentowy osób hospitalizowanych w szpitalach, które umierają w nich po przeprowadzeniu operacji lub czynności, które miały uratować życie.

Na podstawie: GazetaPrawna.pl, HealthPowerHouse.com, TheLancet.com

Źródło: Niewygodne.info.pl